

Przegląd piosenki religijnej

W dniach 25 i 26 sierpnia w białskim amfiteatrze odbył się II Diecezjalny Festiwal Piosenki Religijnej. W niedzielę 26. Ks. Biskup Mazur odprawił uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny dla uczczenia 10. rocznicy Sierpnia. Festiwal stał się wydarzeniem w nudnym zazwyczaj życiu miasta. W niedzielę ściągnęły do amfiteatru tłumy mieszkańców Białej Podlaskiej. Koncert trwał do późnej nocy. Widownia doskonale odbierała piosenki religijne wykonywane przez młodych piosenkarzy z parafialnych zespołów. Aplauz wzbudziły dzieci z Parczewa. Ich śpiewana modlitwa była bardzo radosna i autentyczna. Miarą uznania dla występujących zespołów może być fakt oglądania festiwalu na stojąco przez dużą część ludzi. Publiczność zajmowała wszystkie miejsca siedzące oraz każdy skrawek wolnej przestrzeni aż do końca koncertu. Rekord wytrzymałości pobili Ks. Biskup który w niedzielę zdążył być w Częstochowie, Leśnej oraz na festiwalu w Białej. Nie wystraszył Ks. Biskupa nawet zespół kleryków z Seminarium siedleckiego który zakończył koncert bardzo mocnym uderzeniem.

XX

Parafia pod wezwaniem WNMP

Parafia w dzielnicy Wola p.w. WNMP albo Cudu nad Wisłą została erygowana w maju 1925 r. jako filia parafii św. Anny. Pierwszym proboszczem został ks. Walenty Jankowski. Pierwszą świątynią parafii była drewniana kapliczka przeniesiona z cmentarza unickiego /przy ulicy Terebelskiej/ Potem zbudowany został kościół drewniany, poświęcony w rocznicę Cudu nad Wisłą w 1932 r. Służył on wiernym ponad 50 lat, rozebrano go w 1986 r. Rok wcześniej poświęcono nową, murowaną świątynię, w której planuje się umieścić drewniany, rzeźbiony ołtarz. Budowniczy kościoła śp. ks. kan. Leopold Mosak zmarł 10 lipca b.r. Następcą został ks. kan. Mieczysław Skorodiuk w parafii pracują także księża: Krzysztof Czyrka i Jerzy Janowski, oraz siostry zakonne z dwóch zgromadzeń: trzy siostry Niepokalanki i bezhabitowe siostry Tereski /ss. św. Teresy od Dzieciątka Jezus/. Cała wspólnota parafialna liczy około 8 tys. osób. Świeccy działają w kilku grupach

- Czciciele Miłosierdzia Bożego (spotkania w I piątek miesiąca)
- dwie grupy ministrantów (spotkania w poniedziałki)
- dwie schole
- kółka różańcowe (spotkania w I niedzielę miesiąca po mszy wieczorowej)
- Straż Honorowa oddająca poprzez ciągłą adorację część Najśw. Sercu Je
- Zespół Synodalny przygotowujący II Synod Diecezjalny

W każdy ostatni dzień miesiąca od godz. 18 do 24 w kościele odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu (możliwość spowiedzi). W niedzielę o godz. 11 prowadzone są wykłady dla młodzieży pozaszkolnej. Dzieci katechizowane są obecnie w szkole. Ze względu na trudności lokalowe Szk. Podst. nr 3 parafia udostępnia na zajęcia szkolne dwie obszerne i dobrze wyposażone sale.

Kościół na Woli kojarzy się mieszkańcom Białej Podlaskiej jako miejsce organizowanych tam od czasu stanu wojennego w każdą ostatnią niedzielę miesiąca mszy w intencji ojczyzny. Zapoczątkował je ks. Roman Wiszniewski i tradycja ta trwa do dziś. Na mszę św. 30.09.90 o godz. 18 zapraszają ss. Niepokalanki. Wezmą w niej udział uczennice LO ss. Niepokalanek z Szymanowa.

Kto się chowa pod okrągłym stołem?

W pewnym mieście, pewnym dość ważnym dla społeczeństwa urzędem rządził pan X. W stanie wojennym pan X. wslawił się skuteczną walką z krzyżami wiszącymi w podległych mu jednostkach. Krzyże wyrzucone przez X-a stanowiły większość na tablicy umieszczonej w kościele, na której zawieszono wyrzucone ze szkół, biur, instytucji i zakładów pracy symbole Męki Chrystusa. Bohater tego opowiadania nie lubił także ludzi chodzących na pielgrzymki do Częstochowy, zwłaszcza jeżeli przypinali sobie do swetra znaczek "Solidarności". Przestępca, którego niecny występki powyżej opisałem, został przykładowo ukarany zakazem pracy na terenie województwa. Ukarany osobnik nie chciał się jednak, mimo tych wszystkich szykan, wynieść z miasta, a więc musiał się nim zająć zaprzyjaźniony z X-em resort MSW. W mieście o którym mowa, w urzędzie kierowanym przez X-a było takich nieodpowiedzialnych prowokatorów więcej. Tych także w porę usunięto. X bardzo starannie dobił sobie współpracowników. Jeden z jego zaufanych ludzi, postawiony na stanowisku dyrektora, wykazał się bardzo czujną postawą, dusząc w zarodku przejawy wrogiej działalności. W zarodku, ponieważ działał wśród młodzieży i już tam zapobiegał działalności antypaństwowej. Pomagali mu w tym funkcjonariusze SB, prowadząc przesłuchania młodych wyrotowców w gabinecie dyrektora.

Po okresie prosperity nadeszły dla X-ów ciężkie czasy. Zakazana kiedyś "Solidarność" zdobyła władzę. Działacze "S" w opisywanym mieście zwrócili się do swoich kolegów, teraz ministrów, o zdjęcie X-a ze stanowiska. Ku ich zdumieniu zmiana nie następowała. Jeszcze większe zdziwienie wywołała wiadomość, że Pani Minister skierowała pytanie do związku zawodowego utworzonego przez nomenklaturę partyjną: co sądzi on o panu X. Związek odpisał, że jest to kryształowy człowiek i sprawa znowu utknęła. Działacze "S" nie dawali za wygraną i pojechali do stolicy aby osobiście przedstawić swoje racje. Przyciśnięta do muru Pani Minister odpowiedziała, że w gmachu w którym się znajdują pełno jest znajomych pana X-a

i wobec tego nie może im ona zrobić świństwa i zwolnić ich protegowanego oraz, że nie wypada się mścić i należy przebaczać. Ponadto do pracy na tym stanowisku potrzeba fachowców a wśród starej kadry także znajdują się mądrzy i uczciwi ludzie. Szeregowi działacze "S" uparli się i nie chcieli dać się przekonać, że ci co zepsuli zegarek nadają się najlepiej do jego naprawiania. Stało na tym, że pan X zostanie odwołany, ale ponieważ przyzwyczaił się on do wysokiej pensji zostanie na etacie doradcy nowego kierownika do końca roku, co umożliwi mu pobieranie emerytury o wysokości nie naruszającej jego przyzwyczajęń.

Opisany powyżej przypadek nie jest wyjątkowy. Nawet najbardziej dyskredytowani członkowie nomenklatury z obecnego układu politycznego dalej czerpią profity. W ostatnich dniach zostały powołane komisje do weryfikacji byłych pracowników SB, którzy zgłosili gotowość przejścia do palicji. Członkowie komisji wyeliminowali tych, którzy wykazywali największą

wność w szykanach i prześladowaniach działaczy "S" w czasie stanu wojennego. W telewizji ogłoszono, że w niektórych województwach negatywną opinię wystawiono 80% SB-ków. Stwierzono także, że taki wynik przeczy "etosowi Solidarności" i w związku z tym centralna komisja w Warszawie będzie rozpatrywała pozytywnie odwołania zweryfikowanych SB-ków. Sądzę że nadużywanie słowa "etos Solidarności" do prób usprawiedliwiania jawnej niesprawiedliwości jest wysoce nieuczciwe. Większość emerytów otrzymuje za swoją długoletnią pracę pieniądze nie wystarczające na godziwe życie. Komuniści, odpowiedzialni za doprowadzenie Polski do katastrofy gospodarczej, w dalszym ciągu podlegają odmiennemu traktowaniu niż reszta społeczeństwa. Chronieni przez obecną ekipę rządzącą w której nadal stanowią pokaźną część, potrafią zapewnić sobie wysoka emerytury i wynagrodzenia n.p. w spółkach nomenklaturowych. Przy każdej próbie udaremniania tego procederu rozlega się chór głosów oskarżających protestujących o populizm, zarzucających im brak chrześcijańskiej postawy i sprzeniewierzenie się "etosowi Solidarności".

Nie domagamy się karania komunistów więzieniem. Nie chcemy jednak, żeby teraz, kiedy dążymy do zbudowania wolnej Polski, przemilcane było cwaniactwo i chamstwo aparatczyków, którzy dali się we znaki zwykłym ludziom w czasie komunistycznych rządów.

Partie polityczne-relikt przeszłości czy niezbędny składnik demokracji

Komuniści rządzą w Polsce czterdzieści pięć lat. W tym czasie słowo partia stało się synonimem PZPR, a więc dla większości Polaków kojarzy się negatywnie. W Polsce powstają nowe partie polityczne i jest szansa na stworzenie demokratycznego ustroju parlamentarnego na wzór demokracji zachodnich. Niestety ludzie reagują na słowo partia nadal nieufnie i podejrzliwie. Większość stała się w ogóle obojętna i w życiu politycznym nie bierze udziału (mniej niż 50% głosujących w ostatnich wyborach), a pozostali wolą głosować na kandydatów Komitetów obywatelskich. Układ taki chcą w dalszym ciągu utrzymać ludzie o rodowodzie lewicowym z obozu obecnej władzy. Obecny konflikt między nimi a Lechem Wałęsą polega właśnie na tym, że Wałęsa chce rozbić monopol tej grupy i dopuścić do głosu inne ugrupowania także wywodzące się z Solidarności, zaktywizować ludzi do działania na polu politycznym i gospodarczym, a Bujak, Frasnuk, Michnik, Geremek chcą utrwalić obecny marazm wywołany kursem na współpracę z nomenklaturą PZPR. Marazm społeczeństwa zapewnia łatwe zdobywanie władzy w plebiscycie pod hasłem "kto jest przeciw komunizmowi głosuje na Komitety obywatelskie". Aktywność społeczna to mnogość programów, ich walka i weryfikacja w wyborach, silna opozycja. Przeciwnicy rozwoju partii politycznych nie chcą się określić, przedstawić programu, bojąc się, że zostałyby on właściwie rozpoznany i odrzucony przez wyborców. Postanowili swoje poglądy określić bardzo wieloznacznym słowem "etos Solidarności", które to słowo zwalnia w zasadzie od odpowiedzialności za działanie polityczne. Z etosem Solidarności identyfikuje się przecież zarówno

Kiedy nastąpi koniec świata? (ciąg dalszy)

Powtarzające się w średniowieczu zarazy, wojny i klęski głodu powodowały wzmaganie się wśród katolickiej ludności Europy nastrojów apokaliptycznych. Powszechnie wypatrywano znaków zbliżającego się końca. Przez całą Europę ciągnęły procesje biczowników pragnące przebłagać Boga za grzechy świata. W Kościele narastały fermenty doprowadzające do schizm i herezji. W każdym zdeprawizowanym władcy, zwłaszcza zaś gdy był nim papież, upatrywano Antychrysta.

U schyłku XII wieku mnich, pustelnik Joachim z Fiore przepowiadał, że od roku 1260 rozpocznie się nowa epoka w dziejach świata. Miała to być epoka Ducha Świętego charakteryzująca się panowaniem sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdy. Było to wyraźne nawiązanie do XX rozdziału Apokalipsy św. Jana, gdzie jest mowa o tysiącletnim Królestwie Chrystusa po którym szatan ponownie doprowadzić ma do wojen i prześladowań. Będzie to jednak próba już ostateczna bowiem po niej przyjdzie sam Chrystus aby sądzić żywych i umarłych. I chociaż po roku 1260 nie nastąpiła zapowiadana epoka to jednak teoria Joachima z Fiore w różnej formie odżywa co jakiś czas po dzień dzisiejszy. C.D.N.

Święty Jozafat w życiu Białej Podlaskiej
(ciąg dalszy)

Ks.R.Soszyński

(...) Jeszcze kilka lat upłynęło zanim OOBB rozpoczęli budowę świątyni. Ruszyła ona w 1747 r. i trwała do 1759 r. Budowę prowadził O.Andrzej Łodziejewski, superior klasztoru białskiego. Zakończenie budowy zostało zamknięte oficjalnie przez Prowincjała O.Nikodema Karpińskiego 24. czerwca 1759 r. (...) Teraz nareszcie nastąpiła tak długo oczekiwana przez lud podlaski, tak uniecki jak i łaciński, chwila przeniesienia relikwii św.Jozafata do nowej monumentalnej świątyni. Przybył do Białej specjalnie na tę uroczystość biskup wileński Wołłowicz i on to w ogromnej masie wiernych i duchowieństwa obu obrządków procesję tę prowadził. Ciało św.Jozafata zostało umieszczone wysoko w głównym ołtarzu. I od tej pory rozpoczął się wzmoczony kult świętego. Złożone w ołtarzu zwłoki stały się źródłem łask i pociech religijnych dla wiernego ludu. Tutaj nie było żadnej różnicy między obrządkami, tutaj wszyscy czuli się jednej wiary. (...) W 1861 r. świątynia ubogaciła się o dar wielki. Był nim piękny obraz przedstawiający scenę mordowania św.Jozafata. Był on dziełem sławnego malarza warszawskiego Józefa Simlera. Fundatorem był ks.biskup podlaski Beniamin Szymański. Obraz został czasowo w kaplicy szpitala p.w. św.Karola Boromeusza. Jego uroczyste poświęcenie i przeniesienie odbyło się 26 września 1861 r. Tego dnia X.biskup Szymański przybył do kościoła św.Anny i stamtąd na czele wielkiej procesji udał się do szpitala. Tam obraz został poświęcony i uroczystie przeniesiony do kościoła OO Bazyljanów. Kapłani uniecki i łaciński nieśli obraz na zmianę a lud śpiewał pieśń o świętym: "Posłuchajcie co zrobiła wściekłych odszczepieńców siła - w niedzielę w Witebsku rano-biskupa zamordowano".

